

Orłowski, Bolesław

Polacy na londyńskich wystawach powszechnych 1851 i 1862

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 32/2, 415-440

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Bolesław Orłowski
(Warszawa)

POLACY NA LONDYŃSKICH WYSTAWACH POWSZECHNYCH 1851 I 1862 R.

Zajmując się działalnością wybitnych techników polskich XIX wieku napotykałem w ich biografiach wzmianki o sukcesach, jakie niektórzy z nich odnosili na wystawach powszechnych, wielkich międzynarodowych imprezach organizowanych regularnie od 1851 r. Wiadomo np. że Stefan Drzewiecki zwrócił na siebie uwagę właśnie wynalazkami eksponowanymi na wystawie powszechnej w Wiedniu w 1872 r.¹ W ostatnich latach, kiedy udało mi się dotrzeć do archiwaliów dokumentujących bardzo interesującą, choć prawie całkowicie zapomnianą działalność wynalazczą Jana Józefa Baranowskiego, znalazłem w niej świadectwa jego udziału w wystawach powszechnych w Londynie w 1851 i 1862 r. (na pierwszej z nich zdobył medal za maszynę do druku i kontroli biletów kolejowych, własnego pomysłu)². Z ostatnich dziesięcioleci XIX wieku dotarły do naszych czasów wieści o nagrodach, jakie za swe wynalazki elektrotechniczne zdobywał na rozmaitych wystawach europejskich i amerykańskich Karol Pollak³. Wiadomo wreszcie, że u schyłku ubiegłego wieku, na wystawie powszechnej w Paryżu w 1900 r. Aleksander Wasiutyński uzyskał medal za swoją

¹ Nagrodzone tam zostały jego specjalny cyrkiel do wykreślenia przekrojów stożkowych oraz automatyczny regulator prędkości parowozów, natomiast wystawionym również tzw. dromografem — przyrządem automatycznie wykreślającym na mapie drogę statku — zainteresowała się rosyjska marynarka wojenna, co spowodowało zaproszenie Drzewieckiego do Rosji, gdzie spędził blisko dwadzieścia lat na pionierskich pracach związanych z konstruowaniem okrętów podwodnych. Por. *Polski słownik biograficzny*. T. 5 Kraków 1939 s. 421—422 i *Słownik polskich pionierów techniki*. Katowice 1984 s. 57.

² Biblioteka Kórnicka PAN, rkps. 2386, 2524; Ossolineum, rkps. 6204. Zob też *Słownik polskich pionierów techniki*, s. 18—19.

³ *Polski słownik pionierów techniki*, s. 166—167.

oryginalną, fotograficzną metodę badania rzeczywistej pracy (odkształceń) toru kolejowego podczas eksploatacji⁴.

Sukcesy te, z reguły mocno (i słusznie!) podkreślone przez biografów wymienionych techników, czy autorów relacjonujących te wydarzenia, zdawały się potwierdzać wyjątkowość i unikalność tego rodzaju polskich osiągnięć na arenie międzynarodowej. I tak też są po dziś dzień traktowane w opracowaniach z historii techniki. Ale owe chlubne fakty wskazywały zarazem, że w dokumentacji wystaw powszechnych da się, być może, natrafić na jeszcze inne polskie nazwiska i eksponaty. Sugerowały, że katalogi i wykazy nagród mogą zawierać także inne interesujące odbicia polskiej działalności technicznej, tak w kraju jak i na obczyźnie.

Korzystając więc ze sposobności pobytu w Londynie na początku 1984 r., poświęciłem nieco uwagi obszernej dokumentacji obu XIX-wiecznych wystaw londyńskich (1851, 1862), a zwłaszcza szczególnie bogatej dotyczącej drugiej z nich. Składają się na nie przede wszystkim wszystkie drukowane katalogi (niekiedy podające nawet zwięzłe opisy niektórych eksponatów), ogólne i poszczególnych krajów uczestniczących, oficjalne raporty jurorów, wymieniające nagromadzone pozycje, a niekiedy także uzasadniające werdykt, relacje prasowe (wśród nich specjalistyczne, zawierające opinie), wreszcie rozmaitego rodzaju archiwalia dotyczące zarówno strony organizacyjnej, m.in. zasad selekcji zgłaszanych na wystawę eksponatów, jak i zawierające materiały drugorzędne, niemniej ważne i ciekawe, jak np. ulotki reklamowe poszczególnych wystawców. Przejrzałem skrupulatnie zarówno podstawowe wykazy ogólne, jak i katalogi eksponatów Rosji, Austro-Węgier, Niemiec (występujących jako Zoll Verein, czyli Unia Celna), Francji, Belgii, Włoch, Hiszpanii i Kanady⁵.

⁴ Tamże, 220—221.

⁵ Dla wystawy powszechnej 1851 r.: *Official Catalogue of the Great Exhibition of the Works of Industry of All Nations 1851*. London 1851; R. Hunt: *Companion to the Official Catalogue*. London 1851; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue of the Great Exhibition 1851*. London 1851; *Guide-Book to the Industrial Exhibition*. London 1851; *Exhibition Official Catalogue Advertiser*. London 1851; *Great Exhibition: A Collection of Advertisements*. London 1851; *Great Exhibition: Collection of Printed Documents*. London 1853; British Museum Library, sygn. 7956.e. (*Exhibition of the Works of Industry of All Nations 1851: Prospectuses of Exhibitors*, 16 tomów); *Catalogue of a Collection of Samples of Raw and Partly-Manufactured Produce Shown in the Exhibition of 1851*. London 1853; *Great Exhibition: Reports by the Juries*. London 1852; *Great Exhibition: List of Awards*. London 1851; *Third Report of the Commissioners for the Exhibition of 1851...*, London 1856. Dla wystawy powszechnej 1862 r.: *International Exhibition of 1862: Official Illustrated Catalogue*. London 1862; *Illuminated Guide to International Exhibition*. London 1862; *The Compendium Catalogue of Industrial Exhibition 1862*. London 1862; *The Record of the International Exhibition 1862*. Glasgow 1862; *International Exhibition: Reports by the Juries on the Subjects in the Thirty-Six Classes into which the Exhibition was divided*. London 1863; *International Exhibition: Medals and Honorable Mentions awarded by the International Juries...* London

Plon tych poszukiwań przerósł moje najśmielsze nadzieje. Znalazłem dziesiątki polskich nazwisk, także wśród nagromadzonych medalami i honorowymi wyróżnieniami. Nie brakło w ich liczbie nazwisk dobrze mi znanych w krajach pionierów techniki, których jednak nie podejrzewałem o udział w międzynarodowych imprezach tak wysokiego szczebla. Trzeba wszakże zdawać sobie sprawę, że przyjęta przeze mnie metoda jest niedoskonała i często wymaga dodatkowej, nie zawsze możliwej do przeprowadzenia (a w każdym razie niełatwej) weryfikacji. Po pierwsze, z góry odrzuca nieznane mi nazwiska polskich techników o cudzoziemskim brzmieniu. Po drugie, prowadzi do brania za Polaków obcokrajowców o polskich nazwiskach, lub o nazwiskach brzmiących podobnie do polskich (np. słowackich na Węgrzech, dość licznie reprezentowanych). Właściwie tylko ten drugi przypadek sprawia badaczowi kłopot — w pierwszym bowiem nazwisko po prostu umyka jego uwadze. Oto garść przykładów budzących moje największe wątpliwości dla 1862 r.: Michael Biondek z Austrii, Alexander Bochdanovics z Węgier, K. Bojanofsky z Petersburga, N. Brukhovetsky ze wsi Markovka w gubernii woroneżskiej, D. Flerovsky z Tomska na Syberii, Adalbert Hawsky z Lipska, B. Janitzky z majątku Kaligorka w gubernii chersońskiej, Klikovsky (Klykowsky) z Kazania, hrabina Maria Komarovsky z gubernii połtawskiej, Minrzynski z gubernii mohylewskiej, hr. W. Mittorowsky z Austrii, A. Namanski z Petersburga, J. Nowack z Austrii, C. Novicky z Austrii, F. von Osiecki z Austrii, Petrofski — fotograf z Petersburga, F. Podany z Austrii, baron Armin Podmanitzky z Węgier, dr Ch. Pokorny z Austrii, J.A. Pokorny z Berlina, A.M. Pollak z Austrii, bracia Rodek z Austrii, K. Shabelsky z Rosji, A.L. Trembsky z Kanady, M. Trentsensky z Austrii, Vishenvsky z Petersburga, Vonsowsky z gubernii erywańskiej, firma typograficzna Zamarski and

1862; *The International Exhibition of 1862: The Official Catalogue of Industrial Department*. London 1862; *The International Exhibition of 1862: The Illustrated Catalogue of the Industrial Department. British Division*. Vol I, London 1862; *Catalogue of the Canadian Collection*. Montreal 1862; *Catalogue of the Collection of the Agricultural Products of Canada*; *The Illustrated Catalogue of Indian Department*. London 1862; *Ukazatiel Ruskawo Otdiela Wsiemirnoj Wystawki 1862 (Catalogue of the Russian Section with List of Awards)*. London 1862; *Austria at the International Exhibition of 1862*. Wien 1862 *Osterreichischer Bericht*. Wien 1863; *Notice on the Objects sent to the International Exhibition of the year 1862 by the Imperial Royal Private Austrian State Railway Company*. Vienna 1862; *Special Catalogue of the Zollverein-Department*. Berlin 1862; *Exhibition Official Catalogue Advertiser: Priced List of Zollverein Productions; Exposition Universelle de 1862 a Londres: Section Française. Catalogue Officiel publié par order de la Commission Impériale*. Paris 1862; *Raport de Section Française*, Paris 1864; *Exposition Universelle... Belgique*. Bruxelles 1862; *International Exhibition: Kingdom of Italy*. London 1862; *Catalogue de produit de Sardinia*. Parigi 1862; *Exposicion Internacional: Departamento Español*. London 1862; *Catalogue of articles exhibited from Venezuela*. London 1862. Dla obu wystaw: British Museum Library. sygn. 1890..e.12 (*A Collection of Advertisements*. London 1851—1862).

Dittmarsch z Wiednia, Josef Zarzetsky z Węgier. Wbrew pozorom nie wszyscy wystawcy o słowiańskich nazwiskach zamieszkali w Poznaniu, Bydgoszczy czy Opolu muszą być Polakami. Spośród wystawców w 1851 r. takie wątpliwości budzi np. H. Grzybowski z Poczdamu, naczelny rusznikarz królewski. Na dobrą sprawę każdy z tych przypadków powinien być weryfikowany z pomocą historyków odpowiedniego kraju. Ponieważ jednak prezentowane opracowanie ma głównie na celu ukazanie samego zjawiska, a tylko z grubsza jego rozmiarów i dokładne ustalenie liczby polskich wystawców, czy nagród nie jest sprawą najważniejszą — dla jego celów porzestaję na odrzuceniu najbardziej wątpliwych czy „podejrzanych” przypadków i opatrzeniu znakiem zapytania tych, które (mimo wątpliwości) zdecydowałem się podać do wiadomości czytelników.

Uczyniwszy powyższe zastrzeżenie, stwierdzam więc, że wszelkie dane liczbowe, którymi będę (mimo wszystko!) operował, należy traktować jako wyłącznie jako orientacyjne.

Już na pierwszej wystawie powszechnej, w 1851 r., Polacy byli nadspodziewanie licznie reprezentowani. W katalogach znalazłem 42 polskie, lub podobne nazwiska. Bezpiecznie więc będzie przyjąć, że uczestniczyło w niej około 40 wystawców Polaków. Liczba przedstawianych przez nich eksponatów była nieco wyższa, gdyż niektórzy zgłosili więcej niż jeden (do pięciu).

Przypadło na nich 8 medali i 7 honorowych wyróżnień. Wśród nagrodzonych dwa nazwiska nie dziwią nas. Przede wszystkim wspomniany już wyżej Baranowski, reprezentujący Francję. Katalog ogólny podaje stosunkowo obszerny opis jego eksponatów, ilustrując je nadto trzema rysunkami (dwa z nich zajmują całą stronę) — co jest niewątpliwym wyróżnieniem. Tekst notatki poświęconej owej pozycji nr 15 kolekcji francuskiej brzmi:

„BARANOWSKI, Joseph Jean, 3 Rue de Parme, Paris — wynalazca i producent (...)”

Przenośna maszyna do druku, numerowania i rejestrowania biletów kolejowych, teatralnych, balowych itp., w tempie 5000 na godzinę. W górnej części maszyny umieszcza się pewną liczbę czystych kart, a następnie kręcąc korbą — ręcznie lub przy pomocy pary — powoduje się wydawanie kolejno odpowiednio zadrukowanych i numerowanych kart, gotowych do dystrybucji. Każdy opuszczający maszynę bilet jest rejestrowany. Druk jest kolorowy — na wystawie użyto druku czerwonego i niebieskiego. Nadto, każdy bilet jest odpowiednio oznakowany (co daje się przestawiać) dla utrudnienia podrabiania czy oszustwa. Maszynę tę przedstawia ilustracja na poprzedniej stronie. Licznik gazomierza i licznik głosów — reprezentuje dwa rodzaje zastosowania tego samego wynalazku (pierwszy przedstawia rysunek na poprzedniej stronie).

Maszyna obliczająca na bieżąco. Urządzenie to, przedstawione na ry-

cinie poniżej, może mieć zastosowanie do wszystkich operacji bankowych, handlowych i przemysłowych. Operuje się nim kręcąc korbką i przyciskając jeden lub więcej ponumerowanych guzików. Żądany rezultat pojawia się natychmiast i niepodobna go kwestionować, gdyż prawidłowość dokonywania obliczeń została już uprzednio sprawdzona. Jeden z prezentowanych modeli służy do obliczania wynagrodzenia robotnikom, drugi do obliczania opłat za przewóz towarów.”⁶

Drugie nazwisko, o którym dobrze wiemy, że zyskało sobie wówczas światową renomę, to Antoni Norbert Patek. Nasz sławny rodak występuje jednak nie jako osoba indywidualna, tylko jako szwajcarska firma Patek, Philippe Co., nawiasem mówiąc istniejąca do dziś. Oto treść notatki poświęconej eksponatom, noszącym nr 274 w ekspozycji szwajcarskiej: „PATEK, PHILIPPE Co. (dawna Patek Co.), Genewa — producenci i wynalazcy.

Asortyment znakomicie wykonanych zegarków, tworzący kompletną kolekcję, wyposażonych we wszystkie nowoczesne ulepszenia i rozmaite ozdoby, obejmujący m.in. zwykłe zegarki, repetiery (tzn. bijące godziny lub kwadransy za pociśnięciem sprężyny — przyp. BO), zegary automatyczne, zegarki dla niewidomych, zegarki wyposażone w niezależny sekundnik i pokazujące datę, także w odrębne kompasy, lunetki, tajne skrytki i dodatkowe koperty; również zegarki którym można nadawać trzy różne kształty. Najmniejszy kiedykolwiek wyprodukowany zegarek o średnicy (...) około 3/10 cala angielskiego (ok. 0,77 cm — przyp. BO), przedstawiony w wielkości naturalnej na następnej stronie.

Kolekcja ta zawiera zwykłe czasomierze i repetiery, przebadane i wyposażone w specjalne certyfikaty wydane przez obserwatoria astronomiczne.

Większość tych zegarków daje się nakręcać i nastawiać bez klucza, za pomocą mechanizmu wynalezione go przez wystawców, a tak prostego i pewnego, że można go zastosować w każdym zegarku, nawet w takich które mają dwie niezależne główne sprężyny. (...) Ten wynalazek, niezależnie od wielkiej wygody, zapobiega konieczności otwierania zegarka, przez co chroni jego wnętrze przed kurzem i wilgocią, a oliwę przed działaniem powietrza. Niewykończone egzemplarze mechanizmów, dla pokazania nowości produkcji i wytworów maszyn i narzędzi wynalezionych przez wystawców. (...)”⁷

Zegarkom Patka poświęcono również całostronicową ilustrację.

Kim byli pozostali medaliści? W większości emigrantami, zamieszkałymi we Francji lub w Belgii. Major hr de Bronno-Bronski otrzymał medal za

⁶ *Official Descriptive and Illustrated Catalogue of the Great Exhibition*. 1851 t. III, s. 1170—1172.

⁷ Tamże, s. 1283.

udoskonalenie gatunku jedwabników, co zaowocowało wysoką jakością i wyjątkową bielą wytwarzanej przędzy. Broński pracował w Chateau de St. Selves w pobliżu Bordeaux⁸.

Dwoje medalistów należało do ekspozycji belgijskiej. Felix Jastrzębski z Brukseli zdobył medal za fortepiany własnej konstrukcji⁹, a Mlle Floré Polak, także z Brukseli, za przybrania i szarfy z czarnych koronek¹⁰. Trudno mieć pewność, że był Polakiem pułkownik Szabelski, właściciel ziemski z gubernii jekatierynosławskiej, który uzyskał medal za wyhodowanie jakiejś odmiany pszenicy (zwanej „Arnautką”)¹¹. Jeden tylko medalista pochodził z kraju, a ściślej z Królestwa Polskiego. Prawdę mówiąc przeoczyłem go w trakcie moich londyńskich poszukiwań i odnalazłem dopiero w Warszawie, kiedy wertowałem ówczesną prasę krajową, chcąc ustalić w jakim stopniu znalazły w niej odbicie polskie sukcesy na wystawach powszechnych. „Tygodnik Ilustrowany” poświęcił temu medalistcie i jego „machinie rachunkowej” cały artykuł. Chodzi o Izraela Abrahama Staffela z Warszawy, posiadacza niewielkiego warszatatatu wyrobów mechanicznych¹².

Można jeszcze wspomnieć o odznaczonym medalem wystawcy wełny, właścicielu ziemskim ze Śląska o polskim (?) nazwisku. Był to hr. Anton von Mittrowsky z Grossherlitz¹³.

Prasa krajowa wspomniała szerzej na swych łamach także o niektórych innych polskich medalistach wystawy londyńskiej 1851 r. Korespondent „Biblioteki Warszawskiej żywo opisuje ekspozycję Patka:

„Oglądając nie bez zdumienia tak wysoko rozwinięty przemysł Szwajcarii, z tym większą postrzegłem uciechę, że pierwszym fabrykantem Genewy, owego najślawniejszego w zegarmistrzostwie miasta, jest rodak nasz Patek et Comp. (...) tutaj, w pałacu powszechnej wystawy, wobec cudów przemysłu całego świata i wobec bolesnej nieobecności naszego przemysłu, widok górujących nad innymi wyrobów ziomka jest zjawiskiem tak radosnym, że się od niego oderwać nie ożna. (...)”

Jest to najkompletniejsza i najbogatsza wystawa zegarków kieszonkowych, jaką w pałacu tym znaleźć można. Wszystko w niej jest: od najprostszych zegarków, aż do najskomplikowańszych, najozdobniejszych i naj-

⁸ Tamże, s. 1218; *Reports by the Juries*, s. 161; *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 235.

⁹ *Reports by the Juries*, s. LXVI; *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 209; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue...*, t. III, s. 1157.

¹⁰ *Reports by the Juries*, s. LXXXIX; *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 210; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1160.

¹¹ *Reports by the Juries*, s. XLIII; *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 323.

¹² „Tygodnik Ilustrowany” 1863 t. VII s. 207.

¹³ *Reports by the Juries*, s. 158; *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 170; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1012.

lepszych; od zwykłych zegarków złotych za 200 fr., aż do miniaturowych zegareczków po 5000 fr. sztuka, aż do najregularniejszych chronometrów, a wszystko wyrobione z pedantyczną ścisłością, i wszystko od najdrobniejszych ząbków i kółeczek aż do najkosztowniejszych emalii i najmisterniejszych kopert wykonane w zakładzie Patka. Ma on odrębne sposoby robienia; robi bowiem pręcej, doskonalej i na większą skalę. Mówiłem z nim po kilka razy i zachwycony byłem tym świętym ogniem, którym pała dla swej sztuki, zdumiony pracowitością i duchem przedsiębiorczym człowieka, który nie mając żadnej pomocy, żadnych zapasów, z niczego stał się najpierwszym zegarmistrzem w świecie. Kiedy burza r. 1848 rozpędziła wyrobników i wyludniła fabryki po całej Europie, kiedy robotnicy genewscy, oddaleni z warsztatów, zmuszeni byli z łopata w rękę iść na okopy i tam nieznanym sobie sposobem zarabiać na chleb: Patek sam jeden w Genewie nie tylko czeladzi nie oddalił, nie tylko zapłaty nie zmniejszył, ale owszem spomiędzy oddalonych z innych fabryk wybrał co najlepszych i do swego przeniósł zakład. Przed niedawnym czasem mieszkańcy Genewy zmusili go do zrobienia wystawy na miejscu, i rzecz dziwna, współzawodnicy jego (...) jednozgodnie przyznali mu pierwszeństwo.

Ale jakżeżbo nie przyznać, jak nie uwielbić tych chronometrów, które ze słońcem spierają się o regularność, jak się nie dziwić zręczności robotników, którzy potrafili wykonać zegarek najmniejszy jaki jest na świecie, osadzony na 8 rubinach i mający $3 \frac{3}{4}$ linii średnicy. Gablotka jego przez cały dzień otoczona jest tłumami przechodniów; są między nimi Anglicy, Francuzi i Niemcy, są zegarmistrze z profesji, są znawcy zawołani, a w ustach wszystkich jedno jest tylko słowo: Patek pobił zegarmistrzów całego świata. Widziałem wielu fabrykantów, ale jeszcze żadnego nie zdarzyło mi się znaleźć, który by dla produktów swoich był tak surowym, tak wymagającym, takim pedantem w każdym utworze jak Patek. Nie puścił on z rąk żadnego zegarka, z którego by sam nie był zadowolony, nie zraża się żadnymi trudnościami i żadnym nakładem. Jak wiadomo, jemu winne są zegarki ulepszenie, iż się bez kluczyka obejdzie, guziki jego nakręcają i regulują zarazem. Pomiędzy mnóstwem zegarków które tu widziałem, uderzyły mnie szczególniej chronometry, z których karty odbył próbę w obserwatoriach szwajcarskich i ma dla siebie osobne urzędowe świadectwo. Chronometr bijący (nr 2780) ma w guziku kompas morski mający 4 linie; ale co w nim najbardziej zadziwia, to połączenie dwóch werków, tak, że sekundy są niezależne od godzin i minut: osobno jedne i drugie iść mogą, a jednoczesne nakręcanie nie grozi bynajmniej sprężynie pęknięciem. W chronometrze tym wychwyty jest kotwiczny. Są inne chronometry i półchronometry, to jest takie których kompensacja nie jest doprowadzona do ostatniego stopnia; jest zegarek z pomnikiem Mieczysława i Bolesława, z portretem Waszyngtona, Kościuszki i Poniatowskiego, (...)

są zegarki z ukrytymi portretami, których nikt nie znajdzie nie wiedząc sekretu otwierania; są zegarki dla ślepych systemu Bregeta, czy też Leroya; jest mnóstwo innych piękności i zalet, których oko moje nie dojrzało albo myśl ocenić nie umiała. Lecz czegom ja nie odgadł, przysięgli sędziowie poznają i nie omieszkają wykryć, tym bardziej że wystawa zegarków kieszonkowych w innych oddziałach jest bardzo nieznaczną. (...) fabrykacja zegarków kieszonkowych albo żywi się kołami i sprężynami genewskimi, albo też dostarcza niezmiernie kosztownych wyrobów.”¹⁴.

Tenże sprawozdawca rzuca nam nieco światła na innego z wymienionych medalistów:

„pod względem jedwabiu białego nic nie może się porównać z rasą Brońskiego. (...)”

Major Broński rodem z Litwy, zamieszkawszy w dep. Bordeaux, znalazł we własności pana André-Jean, z którym razem wymyślił pług nowego rodzaju, drzewa morowe, co go nakłoniło do zajęcia się chowem jedwabników. Pracował nieustannie od roku 1833, aby stworzyć nową rasę zastosowaną do klimatu, a zadowalniającą hodowników tak pod względem szybkości rozwoju, zdrowia robaczek, jak i jednostajności i siły produkcji, i dobroci jedwabiu. Zajmował się najprzód rasą silniejszą, wydającą jedwab żółtawy; lecz przekonał się, że bielenie jedwabiu przez parę siarkową odejmuje mu żywotność. Wtedy postanowił szukać nowej rasy przez krzyżowanie dawnych. W tym celu zebrał najlepsze rasy jedwabiu białego. Brał worki (tzn. kokony — przyp. mój BO) rasy Sina, słynnej przez swą białość, i zbadał, że ten jedwab wprawdzie delikatny i niepośledniej białości, nie miał połysku i był słaby. Wybrał dwie inne: 1. Syrie, bogatą w jedwab, choć nieco delikatny i wpadający w kolor zielonkawy; 2. Novi, rasę mniejszą, której woreczki są silne i dobrze usnute, ale jedwab ma kolor nieco żółtawy. W roku 1837 odbył cztery chowy, odłożył woreczki Syrie i Novi, a za wykluciem się motyli połączył samców Novi z motylicami Syrie. W roku 1838 wyklął się płód stąd powstały, a w roku 1839 i 1840 powtórzył też same operacje. Co do rasy Sina: w roku 1837, kiedy się robaczki wydobyły, p. Broński oddzielił białe od czarnych, wybrał najlepsze woreczki, i nasienie zebrał osobno. Tę operację powtarzał w roku 1838 i 1839, lecz w roku 1840 połączył samce z woreczeków robaków czarnych z motylicami robaków białych. Już zaś w roku 1841 zetknął samce rasy Sina z samicami utworzonymi przez wspomniane poprzednie skrzyżowanie ras Novi i Syrie. Krzyżowaniem tym stopniowym doszedł nareszcie pan Broński do rasy nowej, niepodpadającej chorobom, z woreczkami zapełnionymi jedwabiem

¹⁴ „Biblioteka Warszawska” 1851 t. III s. 129—130.

równym, pełnym jędrności i połysku, a której chów wcale nie dostarczał odmiennych woreczków. 200—225 woreczków tej rasy waży 500 gramów; $4^{1/2}$ — 5 kilogramów daje 500 gramów jedwabiu, z 31 gramów nasienia otrzymuje 75 gramów woreczków.

Po kilku chowach regularnie odbytych pokazało się, że nowa rasa jest stałą, a korzyści jej stwierdzone świadectwami władz i stowarzyszeń kompetentnych są następujące: 1) Jednoczesne wykluwanie się; 2) chów odbywa się w ciągu 23 dni; 3) nie było ani jednego wypadku śmiertelności; 4) robaczki były ciągle zdrowe; 5) wszystkie woreczki błyszcząły nieporównaną białością; 6) długość nici w woreczkach wynosiła w średnim przecięciu 1057 metrów; 7) jedwab tą metodą otrzymany jest delikatny, bardzo elastyczny, jędrny, i połysk ma dotąd nieznan; 8) jednostajność koloru i gatunku w całej rasie. W skutku tego w roku 1844 i 1849 nagrodzono pana Brońskiego medalem złotym. Minister handlu nalegał na niego usilnie, ażeby z wynalazkiem przeniósł się w okolice Francji głównie jedwab produkujące; lecz gdy do tego p. Broński nakłonić się nie dał, rząd postanowił kupić od niego ważny ten wynalazek, stanowiący epokę w produkcji jedwabiu białego. Równie i na wystawie londyńskiej pierwszeństwo dla rasy Brońskiego przyznane zostało powszechnie, gdy z nią tak dobrze europejskie, jak i zaeuropejskie porównania wytrzymać nie mogą. Nie trzeba bowiem znawcy, aby został uderzony różnicą białości, jaka od razu uderza oczy, między jedwabiami Brońskiego, a innymi dotąd jako pierwsze znanymi”¹⁵.

Nie pomija i Baranowskiego:

„przyrządy Polaka Baranowskiego, które chociaż małe u nas mogą mieć zastosowanie, zasługują jednakże choć na krótki opis w piśmie polskim.

Trzy są rodzaje przyrządów Baranowskiego: 1) Przyrządy rachunkowe, w których z pewnych danych, za odsłonięciem guzika, wypada natychmiast nieomylny rezultat. Takim jest przyrząd do obliczania należności za transport na kolei żelaznej, procentów od kapitałów, z uwzględnieniem najkrótszych terminów, wypłaty zarobku robotnikom z uwagi na die godziny i kwadransy pracy, wedle płacy dziennej, zmiany wekslarskie i bankowe. 2) Machiny zasadzające się na wzajemnym nieustającym zaczepianiu się kółek (engrenage continuel), i wybijające postępowy numer na biletach kolei żelaznej, teatru, balów itp., z tym nad dotychczasowe angielskie ulepszeniem, że machina wykazuje ostatni numer odbity, którego zmienić niepodobna, co służy na kontrolę, i że dowcipny układ kół dozwala wedle wielkości machiny posunąć ostatni numer do jakiegokolwiek bądź wysokości; a na koniec 3) maszyny do wotowania pojedynczego lub wielokrotnego, tajnego itp. Z tych ostatnich widziałem tylko jedną

¹⁵ Tamże. s. 307—309.

machinę, zastosowaną do zwyczaju w izbach francuskich panującego, to jest serutin de division. Za pociągnięciem guzika w jedną lub drugą stronę postępuje ilość wotów za lub przeciw, a zmieniający się z drugiej strony numer ostrzega biuro, że reprezentant już wotował, chociaż mu nieoznajmia za czym wotował. Tak zaś przyrząd jest ułożony, że nikt dwa razy wotować nie może, bo po każdym przesunięciu guzika prezes musi pociągnąć tylny guzik zatrzymujący postęp liczby. Wszystkie te machinki dowodzą wielkiej biegłości w rachunku i niemałej znajomości mechaniki; dla nas byłyby przydatne tylko te, które odbijają bilety z numerem postępowym”¹⁶.

Można by w tym miejscu zadumać się gorzko — jak niewiele się zmieniło po stu kilkudziesięciu latach w zakresie nieprzydatności — z powodu form naszego zacofania — wielu nowoczesnych urządzeń codziennego użytku...

Honorowe wyróżnienia otrzymali hodowcy i rolnicy z zaboru pruskiego i z Rosji oraz Wydział Górnictwa Krajowego Królestwa Polskiego. Niejaki Kiszewski z miejscowości Paradyż koło Międzyrzecza został w ten sposób nagrodzony za próbki surowego jedwabiu, który produkował¹⁷. Drugim Wielkopolaninem był właściciel ziemski spod Obornik, Ignacy von Lipski. Zachowała się w jednej z teczek archiwaliów dotyczących tej wystawy czterojęzyczna ulotka podająca rodowód wystawianego przez niego tryka, którego runo było przedmiotem ekspozycji. Jak wynika z tej ulotki, Lipski owo runo „jako mały dowód szczerzej i winnej wdzięczności za opiekę nad nieszczęśliwymi rodakami jego, Najjaśniejszej Pani i Królowej Wiktorii oraz Jego Królewskiej Księżęcej Mości Albertowi w pokornej przynosi ofierze”¹⁸.

Wyróżnienia za płody rolne otrzymali właściciele ziemscy z Rosji o polskich nazwiskach: za pszenicę Klepacki z gubernii charkowskiej¹⁹, za grykę Raczyński z guberni smoleńskiej²⁰, za owies Unkowski z guberni nowogrodzkiej²¹. Wydział Górnictwa Krajowego Królestwa Polskiego został wyróżniony za próbki kadmu metalicznego. W katalogu ogólnym wystawy zamieszczono krótki opis przedstawionej przez tę instytucję ekspozycji:

„Syderyt brunatny zawierający 28 i 30 procent żelaza. Margle żelaziste zawierające 21 procent żelaza. Żeliwo do odlewów wytworzone przy użyciu węgla drzewnego i koksu, żelazo walcowane rozmaitych rozmiarów,

¹⁶ Tamże, s. 317—318.

¹⁷ *Reports by the Juries*, s. LI; *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 24; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1050.

¹⁸ *Reports by the Juries*, s. LI; *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 23; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1049.

¹⁹ *Reports by the Juries*, s. XLIV; *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 323; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1367.

²⁰ *Reports by the Juries*, s. XLIV; *Official Catalogue Advertiser*, s. 323; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1368.

²¹ *Reports by the Juries; Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1368.

blacha żelazna, blacha cynkowa, blacha cynowana, galman, kadm, piryt kadmowy.

Próbki szyn systemu Vignolle'a (wykonano z nich jedną milę toru kolei warszawsko-wiedeńskiej).

Śruba żelazna z mosiężną nakrętką.

Konstrukcja żelazna łoża działa.

(W górzystych regionach Polski występują rozmaite metale i minerały — żelazo w dużych ilościach w pobliżu Olkusza i Kielc oraz Końskich. Jest to na ogół ruda brunatna, czyli wodorotlenek, zawierająca w postaci czystej około 56 procent żelaza, ale zwykle posiadająca obce domieszki. Wytwarzane z niej żelazo przy użyciu węgla drzewnego jest dobre ale kosztowne. Rudy cyny występują tylko w małych ilościach. Cynk występuje obficie, zwykle w postaci galmanu (węglanu cynku), na południowych obszarach kraju. Duże ilości cynku wytwarzanego w Polsce sprowadza się do Anglii. Kadm najczęściej występuje razem z pospolitą rudą cynku (galmanem), zarówno w Polsce jak i na Śląsku, w proporcji od 2 do 10 procent. Ostatnio wszedł do użycia jako cenny materiał zapobiegający korozji żelaza. (...))”²².

Warto jeszcze poświęcić słów parę niektórym z nienagrodzonych polskich wystawców i eksponatów. Na początek oddajmy raz jeszcze głos cytowanemu już parokrotnie sprawozdawcy „Biblioteki Warszawskiej):

„W wystawie francuskiej najlepszy jest pług wynalazku pp. André-Jean (w katalogu występuje on jako J. Andre — przyp. mój BO) i Brońskiego. Może on więcej lub mniej się zagłębiać i da się użyć do wszystkiego rodzaju ziemi; model wystawiony jest drewniany. Broński połączył go razem z siewnikiem i broną. Ze wszystkich narzędzi rolniczych, ten najsmielej gospodarzom polskim mogę zalecić”²³.

Płody rolne wystawiali Hirszmann, właściciel dóbr Sokołowo w rejonie Siedlec (len, pszenicę, żyto)²⁴, hr. Matthew Wielhorski, właściciel ziemski z guberni poznańskiej (zboże)²⁵ i niejaki Doodinsky (Dudziński?) ziemianin z guberni szemachlańskiej (tytoń)²⁶. Cukier z buraków — księżna Maria Sanguszko z Wołynia²⁷, cukrownia w miejscowości Tłumacz w Galicji²⁸,

²² *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1366; zob. też *Reports by the Juries*, s. 34; *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 321.

²³ „Biblioteka Warszawska” s. 321.

²⁴ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 325; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1369.

²⁵ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 323; *Official Descriptive and Illustrated*, t. III, s. 1368.

²⁶ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 325; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1369.

²⁷ Tamże.

²⁸ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 168; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1010.

oraz spółka Hirszmann, Hirszendorff i Rawicz z wymienionego wyżej Sokołowa²⁹. Jedwab Judycki z Moskwy (?)³⁰, a wyroby oniane Karol Dombrowicz z majątku Dobrowola w guberni augustowskiej³¹. Jan Litke z Warszawy wystawiał lakierowane skóry³², a warszawska fabryka Hirszmann i Kijewski — rozmaite wyroby chemiczne, m.in. farby³³.

Prezentowali swoje wyroby rozmaici producenci o polskich nazwiskach, m.in. W. Jancowski z Jorku siodła (z własnymi udoskonaleniami) i tron³⁴. firma Websky und Son z miejscowości Wüstergersdorf w rejonie Wałbrzycha, wytwarzająca płótna³⁵, Anton Jagodziński z Lipska — producent pokostu i farby drukarskiej³⁶, J.A. Pokorny z Berlina — maszynę do formowania pigulek, gazometr, lampy, broń palną³⁷, H. Grzybowski z Poczdamu, „naczelný rusznikarz królewski” — ozdobną broń palną wysokiej klasy³⁸, wreszcie J. Magdaliński z Hamburga — obuwie (m.in. nieprzemakalne)³⁹.

Osobną grupę stanowią konstruktorzy lansujący nowe pomysły. Należy do nich niewątpliwie Adam Mentchinsky (Męczyński, Menczyński ?) z gubernii kijowskiej, wystawca opatentowanej maszyny do wycinania pilników, zastosowanej do wytwarzania urządzeń trących dla cukrowni⁴⁰. Należy też B.W. Dobrowolski z Londynu, twórca nowego typu gitary⁴¹. Warto też wspomnieć J.A. Franklińskiego (?), wedle którego patentu sporządzone zostały powozy wystawione przez brytyjską firmę Cook, Rowley and Co.⁴². Zamieszkały w Londynie J.B. Lawancky wystawił model przenośnego mostu zwodzonego⁴³.

²⁹ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 325; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1369.

³⁰ *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1370.

³¹ Tamże, s. 1383.

³² Tamże, s. 1374.

³³ Tamże, s. 1367; *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 322.

³⁴ *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. II, s. 520, 561.

³⁵ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 33; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1055.

³⁶ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 293; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1105.

³⁷ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 27; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1053.

³⁸ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 26; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1052.

³⁹ *Official Catalogue of the Great Exhibition...*, s. 287; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1137.

⁴⁰ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 327; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. III, s. 1371.

⁴¹ *Official Catalogue of the Great Exhibition...*, s. 73; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. I, s. 469.

⁴² *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 36; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. I, s. 255.

⁴³ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 44.

Na specjalną uwagę zasługuje kapitan Jerzy Ręczyński (w katalogach: George Renczynski), zamieszkały przedtem przez wiele lat w Stirling w Szkocji, a od 1850 r., do końca życia, w Londonderry w Północnej Irlandii. Był to niezwykle płodny autor, wizjoner i marzyciel, człowiek niewątpliwie zdolny i pomysłowy (a także zasłużony na polu edukacyjnym), który na starość zdziwaczał i rościł sobie pretensje m.in. do wynalezienia światła elektrycznego i odczytania pisma Hetytów. Ręczyński zgłosił na wystawę 1851 r. pięć eksponatów, które zostały zakwalifikowane przez odpowiednie komisje (oficjalne potwierdzenia tych zgłoszeń zachowały się we wrocławskim Ossolineum): 1) Model samopodtrzymującego się (?) mostu, wiszącego, który może być wykonany z żelaza lub drewna, nie podlegającego drganiom poprzecznym i odznaczającego się niewielkim ugięciem; 2) model sześciokołowej lokomotywy parowej, kolejowej lub drogowej, z napędzającym się automatycznie kotłem, nie potrzebującej tendra; 3) model maszyny o ręcznym napędzie, kolejowej lub drogowej (zapewne rodzaj drezyny); 4) ulepszony statyw dla kwadrantu, 5) przenośny statyw dla lunety wyposażony w rozliczenia. Niestety, w bogatej spuściznie Ręczyńskiego nie zachowały się bliższe dane o tych jego dziełach⁴⁴.

Ale wszystko, co można było powiedzieć o uczestnictwie polskim w wystawie 1851 r., chociaż niewątpliwie przerasta oczekiwania wyływające z nawyku do myślenia pewnymi schematami — stereotypami, błędnie wobec istotnie licznego udziału i naprawdę poważnych sukcesów odniesionych na wystawie 1862 r. Za wcześnie wprawdzie na uogólnienia, niemniej rzucają się w oczy pewne znaczne różnice. Po pierwsze, o ile polscy uczestnicy wystawy 1851 r. byli grupą wystawców indywidualnych, w znacznej części wywodzących się spośród emigrantów stale przebywających na zachodzie Europy — o tyle w 1862 r. reprezentowany był niemal wyłącznie kraj, przede wszystkim Królestwo Polskie, Nadto, jeśli w 1851 r. większość ekspozycji polegała na prezentacji pojedynczych pomysłów czy osiągnięć, to w 1862 r. wystawcy są przeważnie producentami (a nie wynalazcami, czy pionierami), którzy albo chcą zdobyć nowe rynki, albo przynajmniej liczą na to, że ewentualne międzynarodowe uznanie dla ich wytworów ułatwi im zbyt w kraju, będzie znaczącym argumentem reklamowym w walce konkurencyjnej. Pojawia się też motyw nowy: myśl o korzystnym zaprezentowaniu przemysłu czy rolnictwa krajowego. Pisze na ten temat prasa, często krytycznie. Faktem pozostają wszakże pewne przygotowawcze zabiegi organizacyjne, podejmowane zarówno przez władze, jak i z inicjatywy społecznej. Odbywały się, przynajmniej w Kongresówce,

⁴⁴ *Official Catalogue of the Great Exhibition...*, s. 47; 73; *Official Descriptive and Illustrated Catalogue*, t. I, s. 311, 466; Ossolineum, rkps. 3620; Bibl. Czartoryskich w Krakowie. rkps. 1964.

publiczne prezentacje eksponatów przed wysłaniem ich do Londynu. Dyskutowano na łamach prasy warszawskiej projekt, zgłoszony przez fabrykanta Ludwika Spiessa, wysłania na wystawę londyńską na koszt publiczny fachowców, w tym także robotników⁴⁵. Nie udało mi się jeszcze ustalić, czy doszło do owej wycieczki szkoleniowej, ale mają swą wagę wypowiedzi, jakie wówczas padały, podnoszące ogólną korzyść z tego rodzaju przedsięwzięcia. Niewątpliwie ekspozycja 1862 r. potwierdza znany fakt relatywnej prosperity gospodarczej Królestwa Polskiego w okresie poprzedzającym powstanie styczniowe. Ono też wybija się na czoło uzyskując 13 medali i 13 wyróżnień honorowych, co można uznać za rezultat całkiem przyzwoity, porównywalny z osiągnięciami niepodległych krajów europejskich spoza ścisłej czołówki przemysłowej⁴⁶. Widoczna jest też obecność Galicji, przedtem prawie nie reprezentowanej. Natomiast zabór pruski występuje w 1862 r. w sposób zbliżony do swego uczestnictwa w 1851 r. Można przypuszczać, że nie było tam urzędowej zachęty dla polskich wystawców i uczestnictwo w wystawie było kwestią indywidualnej przedsiębiorczości. Wyraźnie też zmniejsza się liczba wystawców z emigracji, a kilku medalistów z 1851 r. występujących powtórnie, tym razem nie odniosło sukcesu.

Ustalenie listy polskich wystawców z 1862 r. i zbieranie danych o nich i o ich eksponatach jest znacznie łatwiejsze niż dla 1851 r., przede wszystkim z uwagi na specjalne osobne katalogi: ekspozycji rosyjskiej (obejmujący eksponaty z Kongresówki) i austriackiej (obejmujący Galicję)⁴⁷. Wprawdzie wystawcy z polskich ziem nie są wyodrębnieni w tych wykazach, ale z reguły podaje się w nich skąd nadesłano eksponat, wymieniając nawet małe miejscowości czy wręcz majątki ziemskie (zabawnie wyglądają te nazwy pisane fonetycznie po angielsku — katalogi są bowiem wydawane w dwóch wersjach językowych, rodzimej i angielskiej — np. Pshasnysh, Goozof itp.). Różne katalogi uzupełniają się, jeśli idzie o te dane, więcej się też pisze o wystawie 1862 r. w prasie krajowej, podając dalsze szczegóły. Pozwala to na zebranie w miarę dokładnych informacji o wystawcach, jak i ich wytworach.

Najliczniej wystąpili Polacy na wystawie 1862 r. w dziedzinie płodów

⁴⁵ L. Jenike: *Kilka uwag nad zamierzonym wysłaniem na wystawę londyńską przedstawicieli naszego przemysłu*. „*Tygodnik Ilustrowany*” Warszawa t. V 1862 s. 121—133.

⁴⁶ Z. Gawarecki: *Wystawa londyńska w roku 1862*. „*Jan Jaworoskiego Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski na rok zwyczajny 1863*”. Warszawa 1862 s. 135—142. W artykule tym podano wykaz wystawców z Królestwa Polskiego, którzy otrzymali medale lub „listy pochwalne”.

⁴⁷ *Ukazatel Ruskawo Otdiela Wsiemirnoj Wystawki 1862; Austraiia at the International Exhibition of 1862; Osterreichischer Bericht*.

rolnych, surowców roślinnych i zwierzęcych oraz produktów spożywczych. Reprezentowało nas w tym zakresie 25 wystawców: 9 z Królestwa Polskiego, 7 z Rosji, 4 z Galicji, 4 z zaboru pruskiego i 1 z Kanady. Mniej więcej połowa z nich została nagrodzona: zdobyli 7 medali i 3 honorowe wyróżnienia (Kongresówka 3 medale i 2 wyróżnienia, Galicja 2 medale, zabór pruski 1 medal i 1 wyróżnienie, Rosja 1 medal). Tradycyjnie już obywatele ziemscy z Rosji wystawiali rośliny uprawne: K. Szablewski pszenicę „arnautkę” i siemię rzepakowe (niezależnie też włosie kozie)⁴⁸, a N. Bruchowiecki z gubernii woroneżskiej grykę⁴⁹. Tym razem wystąpiła również w tej klasie instytucja państwowa — Wileński Zarząd Dóbr Koronnych — prezentując grykę, dwie odmiany owsa i groch⁵⁰. Sylwan Winnicki z Boryszkowic w obwodzie złoczowskim w Galicji uzyskał medal za uprawiany tytoń węgierski⁵¹. Nadto, hr. Roger Raczyński z Wojnowic w poznańskim prezentował chmiel ze swej hodowli⁵². Mąkę wystawiali: hr. Adam Potocki ze swego młyna parowego w Tenczynku w Galicji⁵³, bracia Pniowerowie z Piotrkowa (pszenną)⁵⁴ i Gustaw Landau, właściciel młyna w Warszawie (żytnią)⁵⁵. Medal za kaszę owsianą otrzymał niejaki Mienrzyński z gubernii mohylewskiej⁵⁶ (zasługuje to na szczególne uznanie, gdyż Brytyjczycy są, jak wiadomo, niekwestionowanymi ekspertami od owsianki). Tradycyjnie już Polacy z Prus prezentowali wełnę (runo owcze) — C. Rudziński zdobył medal⁵⁷ i rolnik Józef Wehowski⁵⁸ (?) z miejscowości Graase na Opolszczyźnie. Tym razem towarzyszyli im książę Adam Sapieha z Krasieczyna w Galicji⁵⁹ oraz niejaki Wąsowski z guberni erywańskiej⁶⁰. Hrabina Maria Komarowska z Pryluków w gubernii połtawskiej wystawiała surowy jedwab⁶¹, a nauczyciel z Kazania, Klikowski (Kłykowski?) miód pszczeli oraz model ula⁶².

Na wystawie był dział poświęcony okazom pni drzewnych. Niejaki W. Grzymała z obwodu hrubieszowskiego prezentował kłodę dębową⁶³.

⁴⁸ *Ukazatiel...*, s. 108, 111.

⁴⁹ Tamże, s. 20.

⁵⁰ Tamże, s. 15—16.

⁵¹ *Medals and Honourable Mentions...*, s. 80.

⁵² *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 63.

⁵³ *Austria at the International Exhibition...*, s. 32.

⁵⁴ *Ukazatiel...*, s. 30.

⁵⁵ Tamże, s. 23.

⁵⁶ Tamże, s. 107, 129.

⁵⁷ *Medals and Honourable Mentions*, s. 108.

⁵⁸ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 69.

⁵⁹ *Medals and Honourable Mentions*, s. 37.

⁶⁰ *Ukazatiel...*, s. 41, 67.

⁶¹ Tamże, s. 61.

⁶² Tamże, s. 29, 48

⁶³ Tamże, s. 42.

A wystawca z Kanady o polskim nazwisku, inżynier A.L. Trembisky, zatrudniony przy budowie głównej tamtejszej magistrali kolejowej, Grand Trunk Railway (do której powstania przyczynił się walcnie właśnie w tym czasie inny nasz rodak, Kazimierz Gzowski) cztery pnie drzew kanadyjskich: czarnego orzecha, białego dębu, wiązu skalnego i białego orzecha amerykańskiego (hikory)⁶⁴.

Szczególnie bogato eksponowali cukier producenci z Królestwa Polskiego. Było ich pięciu, a zdobyli 3 medale i jedno honorowe wyróżnienie. Medale za cukier rafinowany znakomitej jakości uzyskali: bracia Ignacy i Jakub Natansonowie z Guzowa⁶⁵, inni bracia Salezy i Ignacy Natansonowie z Sanników pod Gostyninem⁶⁶ oraz Herman Epstejn („radca handlowy”) z Hermanowa w obwodzie łowickim⁶⁷. Honorowe wyróżnienie firma Aleksander Rawicz i Ska, do której należała cukrownia Elżbietów w obwodzie siedleckim⁶⁸. Nadto, cukier nierafinowany wystawiała firma Jatkowski i Ska, posiadająca cukrownię w Izabelińsku, w obwodzie przasnyskim⁶⁹.

Nagrodzone zostały też inne, poza cukrem, krajowe przetwory spożywcze, przede wszystkim napoje alkoholowe. Być może właśnie na wystawie 1862 r. rozpoczęła się kariera eksportowa naszych wódek. Honorowe wyróżnienie za jakość likieru o nazwie „Polka” i wódki „Batorówka” (sprzedawano je na wystawie odpowiednio po 4 i 3 szylingi za butelkę) otrzymał Robert Wiśniowski (Wisnowski?) z Warszawy (wystawiający także biszkopty)⁷⁰, takąż nagrodę zdobył też E. Kantorowicz z zaboru pruskiego za jakość swej żytniówki i kminkówki⁷¹. Nadto, J. Chwalibóg z Galicji uzyskał medal za Rosoglio Peisico (?)⁷².

Jako następną grupę można wyróżnić wytwórców tkanin oraz wyrobów z materiałów tkanych i zbliżonych, a także producentów skór i przedmiotów skórzanych. Zaklasyfikować tu wypada 19 wystawców, wśród których Królestwo Polskie wiedzie zdecydowany prym, tak liczbowo (12, wobec 4 z zaboru pruskiego, 2 z Galicji i 1 z Rosji) jak i pod względem zdobytych nagród (4 spośród 5 medali i jedyne honorowe wyróżnienie).

Surowe sukno prezentował Franciszek Krzysztoforowicz z Trzebuchowców w obwodzie czortkowskim w Galicji⁷³. Producentem czarnego sukna na

⁶⁴ *Catalogue of the Collection of the Agricultural Products of Canada*, s. 42.

⁶⁵ *Ukazatiel...*, s. 29, 129.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, s. 28, 129.

⁶⁸ Tamże, s. 30, 139.

⁶⁹ Tamże, s. 28.

⁷⁰ Tamże, s. 30, 141; *Medals and Honourable Mentions*, s. 96.

⁷¹ *Medals and Honourable Mentions* s. 95.

⁷² Tamże, s. 79.

⁷³ *Austria at the International Exhibition...* s. 72.

większą zapewne skalę był Gotlieb Adolf, Fiedler z Opatówka w obwodzie kaliskim, odznaczony medalem za jakość i sposób wykończenia tkaniny — można tak sądzić z faktu, że sprzedawał je na wystawie w cenie 1 funta 3 szylingów za jard (także kaszmir po nieco powyżej 16 szylingów za jard)⁷⁴. Biorąc pod uwagę ówczesny kurs funta sterlinga, było to niemało... Obrusy, serwetki i ręczniki w dużym wyborze prezentował Karol Dombrowicz z Dobrowoli w obwodzie mariampolskim guberni augustowskiej; sprzedawał na wystawie aż sześć rozmaitych wyrobów, a zestaw obejmujący obrus wraz z tuzinem serwetek kosztował 3 funty 7 szylingów⁷⁵. Maria Krzywicka z Warszawy wystawiała i sprzedawała haftowane ręcznie samodzielne narzuty na łóżko i serwety. Ich ceny były naprawdę wysokie — wynosiły odpowiednio 25 i ponad 33 funty⁷⁶. Fabrykanci z Żyrardowa, Karol Hielle i Karol Dittrich, prezentowali i sprzedawali płótno lniane, obrusy, serwetki i ręczniki⁷⁷, a Juliusz Wergau z Łodzi serwetki z tkaniny zawierającej 50% wełny, uzyskując medal⁷⁸. Ręcznie wykonane kobierce z włóczki wystawiali wytwórcy z Warszawy — Natalia Witkowska (otrzymała medal, a cena jej kobierca była doprawdy zawrotna — wynosiła 140 funtów)⁷⁹ i Nepomucen Woroncow-Weliaminow⁸⁰. Wyszywane ręcznie poduszki prezentowała Katarzyna Kisielewska z Petersburga⁸¹. Był też krawiec z Prus, Johann Salkowski, wystawiający i oferujący polski strój narodowy złożony z czarnej sukiennej czamarki i podpiętego do niej żupana za jedne 9 funtów⁸².

Licznie reprezentowani byli na wystawie warszawscy producenci skór. Firma Karol i Aleksander Temlerowie i Ludwik Szwede uzyskała medal za kolekcję 46 gatunków skór wołowych, cielęcych i końskich, przeznaczonych na rozmaite wyroby⁸³. Podobny zestaw zaprezentowali Feliks Baurfeind⁸⁴ i Jan Henryk Liedtke (został wyróżniony)⁸⁵. August Stolzman otrzymał medal za wykonanie wystawionych rozmaitych luksusowych wyrobów skórzanych — walizeczek, teczek, torebek, papierośnic itp. (można je było nabywać w cenie od 16 szylingów do funtów)⁸⁶. Model za

⁷⁴ *Ukazatel...*, s. 65, 135.

⁷⁵ Tamże, s. 59.

⁷⁶ Tamże, s. 72.

⁷⁷ Tamże, s. 59.

⁷⁸ Tamże, s. 67.

⁷⁹ Tamże, s. 74, 143.

⁸⁰ Tamże, s. 74.

⁸¹ Tamże, s. 72.

⁸² *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 104.

⁸³ *Ukazatel...*, s. 80—81.

⁸⁴ Tamże, s. 78.

⁸⁵ Tamże, s. 79—80, 143.

⁸⁶ Tamże, s. 85, 105, 137.

jakość skóry przeznaczanej na kaszkiety i teczki otrzymali bracia Rodek z Austrii⁸⁷, być może Polacy. Na osobną uwagę zasługuje Adolf Kantor z Warszawy, odznaczony medalem za piękno wykonania skórkowych opraw; na wystawie sprzedawano oprawione przez niego albumy królów polskich w dwóch wersjach, różniących się rozmiarami, dzieła Kopernika oraz album polskiej sztuki średniowiecznej⁸⁸. Na podstawie katalogów można sądzić, że książki te zawierały tekst angielski; mam nadzieję odszukać zachowane ich egzemplarze. Wreszcie, było na wystawie trzech szewców z zaboru pruskiego, wystawiających i sprzedających swe wyroby (od damskich pantofelków satynowych po długie buty „Prince Albert”): August Ciesielski z Bydgoszczy⁸⁹ oraz Stanisław Dąbrowski⁹⁰ i Ludwik Włóściborski⁹¹ z Poznania.

Grupa wystawców prezentujących krajowe bogactwa mineralne nie była zbyt liczna. Składali się na nią: baron Maurycy Brunicki ze wsi Pisarzowa w obwodzie nowosądeckim⁹², z Galicji, wystawiający ropę naftową, odznaczona honorowym wyróżnieniem za próbki rud miedzi i innych metali firma austriacka C. Novicky & F. Husotter⁹³, domniemany Polak hr W. Mitrowski z Austrii wyróżniony za sześcian lepidolitu zawierający lit oraz nowoodkryty metal — rubid⁹⁴, jeszcze jeden domniemany Polak (?) z Siedmiogrodu, Aleksander Bochdanovics, właściciel zakładów górniczych i metalowych w Zimbró, w prowincji Arad, przedstawiający próbki produktów górniczych⁹⁵ oraz jedna instytucja: Wydział Górnictwa Królestwa Polskiego. Ten ostatni wystawca otrzymał medal za interesującą kolekcję polskich rud metali i wyrobów metalowych, powtarzając, a nawet pogłębiając sukces odniesiony w 1851 r. Wydział Górnictwa wystawiał bogaty asortyment wytwórczy, m.in. węgiel kamienny, sztaby żelaza, blachy, glinę ogniotrwałą (wszystko na sprzedaż), oferował też zwiedzającym geologiczną mapę polskich obszarów górniczych, na której były zaznaczone szyby i kopalnie rządowe⁹⁶. Tak więc, medalistą został jedyny wystawca z Królestwa, zaś 4 wystawców z Austrii uzyskało dwa honorowe wyróżnienia.

Reprezentowani byli także indywidualni producenci wyrobów żelaznych i rozmaitych instrumentów: 3 z Prus, 2 z Królestwa, 1 z Rosji. Żaden z nich nie został nagrodzony. Trzech spośród nich: Stanisław Macie-

⁸⁷ *Medals and Honourable Mentions*, s. 370.

⁸⁸ *Ukazatiel...*, s. 90, 135.

⁸⁹ *Special Catalogue of of the Zollverein — Department*, s. 103.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 106.

⁹² *Austria at the International Exhibition...*, s. 10.

⁹³ Tamże, s. 14; *Medals and Honourable Mentions*, s. 20.

⁹⁴ *Medals and Honourable Mentions*, s. 20.

⁹⁵ *Austria at the International Exhibition...*, s. 10,

⁹⁶ *Ukazatiel...*, s. 6, 127; *Medals and Honourable Mentions...*, s. 14.

jewski z nieokreślonej miejscowości w Prusach⁹⁷, Józef Bogdański z Poznania⁹⁸ i W. Wojnicki z Warszawy⁹⁹ — prezentowali i oferowali na sprzedaż rozmaite zamki do drzwi i kłódki własnej produkcji. Nie wiemy co dokładnie eksponował domiemany Polak, mechanik J.A. Pokorny z Berlina¹⁰⁰. Inny domiemany Polak, niejaki Wiszniewski (Wiśniewski?) z Petersburga prezentował i sprzedawał pięciostrzałowe rewolwery swej produkcji¹⁰¹. Wreszcie, znana firma warszawska Jakub Pik, wystawiała (także na sprzedaż) rozmaite urządzenia, m.in. modele prasy hydraulicznej, aparaty elektrogalwaniczne, alkoholomierze, kompasy kieszonkowe, okulary dla krótkowidzów, magnesy itp.¹⁰².

Dość bogato reprezentowane było na wystawie przetwórstwo chemiczne. Pięciu fabrykantów z Królestwa Polskiego uzyskało 3 wyróżnienia honorowe, dwaj przedstawiciele Galicji 1 wyróżnienie, a trzech domiemanych Polaków z Austrii i Węgier zdobyło 2 medale i 1 wyróżnienie. Wspomniany już wyżej książę Adam Sapieha z Krasiczyna został wyróżniony za produkcję terpentyny¹⁰³, choć korespondent lwowskiego „Dziennika Polskiego” utyskiwał: „Serce mi się ścisło na widok flaszeczki z terpentyną z napisem właściciela: ks. Adam Sapieha”¹⁰⁴. Wymieniony wyżej Maurycy Brunicki prezentował bliżej nieznanne sposoby przetwarzania ropy naftowej¹⁰⁵. Bogaty asortyment wytworów chemicznych, m.in. witrid, saletrę, tzw. koperwasy (siarczany miedzi i żelaza), sól glauberską itp. wystawiali (także na sprzedaż) fabrykanci warszawscy Adam Epstejn i M. Lewy, odznaczeni honorowym wyróżnieniem za jakość produkcji świec stearynowych¹⁰⁶. Podobny zestaw, m.in. nawóz sztuczny („sztuczne guano”) prezentował Ludwik Spiess z Tarchomina pod Warszawą¹⁰⁷. Zestaw lakierów, werniksów i farb olejnych wystawił Jan Krausse z Warszawy, wyróżniony za jakość wytwarzanego laku¹⁰⁸. Józef i Szymon Natansonowie, fabrykanci mydeł i pachnidel z Warszawy, uzyskali honorowe wyróżnienie za perfumy¹⁰⁹. Nagrodzony honorowym wyróżnieniem został również Jan Epstejn, właściciel znanej papierni w Soczewce w obwodzie gostyniński, który wystawił (także na sprzedaż) bogaty asortyment papieru.

⁹⁷ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 120.

⁹⁸ *Special Catalogue of the Zollverein-Department*, s. 116.

⁹⁹ *Ukazatiel...*, s. 95.

¹⁰⁰ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 121.

¹⁰¹ *Ukazatiel...*, s. 52.

¹⁰² Tamże, s. 54.

¹⁰³ *Medals and Honourable Mentions...*, s. 37.

¹⁰⁴ „Dziennik Polski” Lwów 1862 nr 146 s. 1.

¹⁰⁵ *Austria at the International Exhibition...*, s. 18.

¹⁰⁶ *Ukazatiel...*, s. 12, 35, 127.

¹⁰⁷ Tamże, s. 14, 30.

¹⁰⁸ Tamże, s. 12, 90, 143.

¹⁰⁹ Tamże, s. 15, 129.

od fotograficznego i pergaminu do bibułki papierosowe i papier do pakowania¹¹⁰. Domniemany Polak z Austrii, J. Nowak (?) uzyskał medal za wytwarzane barwniki oraz za odkrycie substytutu albuminy¹¹¹. Niejaki Josef Zarzetsky z Pesztu został wyróżniony za rozwijanie przemysłu chemicznego materiałów oświetleniowych na Węgrzech¹¹². Inny domniemany Polak z Austrii, A.M. Pollak, uzyskał medal za jakość i szeroki asortyment wytwarzanych zapalek i chemicznych materiałów oświetleniowych¹¹³. Zapalki bezfosforowe wystawiał R. Hirszenfeld z Warszawy — jego ekspozycja przedstawiała krajobraz ułożony z kolorowych zapalek¹¹⁴.

W zakresie inżynierii i budownictwa niewiele mieliśmy wówczas do pokazania światu. Z naszego punktu widzenia ważna była ekspozycja czołowego pioniera produkcji cementu portlandzkiego w Polsce, Jana Ciechanowskiego, wytwarzającego znakomity cement w swych zakładach w Grodźcu i Sławkowie w obwodzie olkuskim. Jego cement zdobył sobie już wówczas renomę, znaczna część jego produkcji znajdowała zbyt za granicami Królestwa, m.in. na Śląsku. Cement Ciechanowski został doceniony przez juniorów i nagrodzony medalem. Ciechanowski wystawiał rzeczony cement w słojach (także na sprzedaż, po 11 szylingów 2 pency za baryłkę ważącą 480 funtów polskich) nadto betonowe ozdobne elementy architektoniczne wykonane z grodzieckiego cementu, oraz bloki piaskowca połączone zaprawą z tegoż cementu, dla zilustrowania jego wytrzymałości¹¹⁵.

Drugim wystawcą polskim w tym dziale był A. Krzyżanowski z Poznania, prezentujący popiersia ze „sztucznego kamienia” czyli betonu, m.in. kopie Madonny Sykstyńskiej i podobizny Lelewela¹¹⁶. Na tej podstawie widać, że był to, nie tylko z nazwiska, Polak-katolik. Do grupy tej można zaszeregować jedyne wystawcę polskiego w dziale architektury, znanego budowniczego warszawskiego Józefa Orłowskiego, który prezentował projekt architektoniczny szpitala Św. Ducha w Warszawie¹¹⁷.

Jeśli idzie o nowatorskie urządzenia mechaniczne, udział polski był chyba relatywnie uboższy niż w 1851 r. W ramach reprezentacji francuskiej występował Jan Józef Baranowski, prezentując system automatycznie funkcjonującej sygnalizacji kolejowej (działający na zasadzie mechanicznej, włączany i wyłączany przez ruch pociągu), będący jedną z podejmowanych wówczas

¹¹⁰ Tamże, s. 89, 143.

¹¹¹ *Medals and Honourable Mentions...*, s. 28.

¹¹² Tamże, s. 38.

¹¹³ Tamże, s. 28.

¹¹⁴ *Ukazatiel...*, s. 12.

¹¹⁵ Tamże, s. 49, 133; *Reports by the Juries...*, Xa:11, 15.

¹¹⁶ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 75, 119; *Reports by the Juries...*, Xa:10, 16.

¹¹⁷ *Ukazatiel...*, s. 118.

prób wprowadzenia systemu blokowego eksploatacji kolei. Zachowały się różnojęzyczne ulotki reklamowe tego urzędnika; wynika z nich, że sygnalizację Baranowskiego stosowano już wówczas od 1858 r. na linii Turyn — Genua (później była czasowo wprowadzona na niektórych liniach francuskich i brytyjskich)¹¹⁸. Nie znalazła jednak uznania w oczach jurorów. Baranowski był jedynym Polakiem w dziale kolejowym.

Królestwo w ogóle nie nadesłało żadnych wynalazków. Galicja — model maszyny parowej z regulatorem dystrybucyjnym zainstalowanym w tłoku, konstrukcji Jana Netrebskiego, „szlachcica z Krakowa”¹¹⁹. Drugim polskim wynalazkiem w ramach ekspozycji austriackiej była nowego rodzaju maszyna do szycia pomysłu Jakuba Warchałowskiego z Wiednia¹²⁰. Warchałowski stał się następnie producentem silników spalinowych w Wiedniu, autorem kilku patentów z tej dziedziny. Założone przez niego zakłady istnieją do dziś.

W ekspozycji pruskiej zwracał uwagę maszyna do wydobywania (wycinania) cegiełek torfu, sięgająca na głębokość 3 metrów, wystawiona przez producenta z miejscowości Jasenitz w pobliżu Szczecina o polskim nazwisku: W.A. Brosowsky¹²¹. We francuskiej — model aparatu do wysuszania odchodów prezentował Chodźko z Neuilly pod Paryżem¹²². Żaden z owych naszych nowatorów nie został nagrodzony.

W dziale instrumentów muzycznych, ponownie wystawiał swe dzieła konstruktor fortepianów z Brukseli, Feliks Jastrzębski, nagrodzony w 1851 r.¹²³. Tym razem bez powodzenia. Nadto, wystawiał swe wytwory (także na sprzedaż) producent skrzypiec, wiolonczeli i gitar z Warszawy, Henryk Rudert¹²⁴.

Natomiast pełnym sukcesem zakończył się udział polskich konstruktorów i producentów maszyn i narzędzi rolniczych. Na 5 wystawców (2 z Królestwa, 1, z Galicji, 1 z Wielkopolski i 1 z Rosji) przypadł 1 medal i 3 honorowe wyróżnienia. Medal za wystawione (także na sprzedaż) pługi otrzymał fabrykant z Linowa w obwodzie sandomierskim Roman Cichowski¹²⁵. Wyróżnienia honorowe uzyskali: Hipolit Cegielski z Poznania, wystawiający m.in. pługi, sieczkarnię i siewnik¹²⁶; Edward Koszarski z Warszawy za kolekcję pługów¹²⁷ i Władysław Golarzewski, wytwórca z Tar-

¹¹⁸ *Official Catalogue of Industrial Department*, s. 172; *Section Française...*, s. 80.

¹¹⁹ *Austria at the International Exhibition...*, s. 50.

¹²⁰ Tamże, s. 51.

¹²¹ *Special Catalogue of Zollverein-Department*, s. 72.

¹²² *Official Catalogue of Industrial Department*, s. 164; *Section Française...*, s. 55.

¹²³ *Official Catalogue of Industrial Department*, s. 140.

¹²⁴ *Ukazatiel...*, s. 56.

¹²⁵ Tamże, s. 48, 133; *Reports by the Juries*, IX:14.

¹²⁶ *Special Catalogue of Zollverein-Department*, s. 74; *Reports by the Juries...*, IX:16.

¹²⁷ *Ukazatiel...*, s. 48, 141; *Reports by the Juries...*, IX:16.

gowisk w obwodzie sanockim, za zgniatarkę ziarna własnej konstrukcji¹²⁸. Nadto, niejaki B. Janicki z majątku Kaligorka w guberni chersońskiej prezentował narzędzie do zbioru buraków¹²⁹.

Warto może jeszcze wspomnieć o udziale w wystawie trzech wytwórców powozów z Warszawy: A. Liedtkego¹³⁰, Ludwika Lublińskiego¹³¹ i Józefa Rentzla¹³². Nie zdobyli oni nagród, choć wedle naszej prasy pojazdy tego ostatniego nie ustępowały brytyjskim.

Spośród innych producentów, należy wymienić braci Hordliczków, wytwórców przedmiotów szklanych (można je było kupować na wystawie) z miejscowości Czechy w obwodzie łukowskim gubernii lubelskiej¹³³. Austriacka firma F. i M. Podany (być może Polacy?), wystawiająca forniry uzyskała metal za nowatorstwo¹³⁴, Robert Lublinski z Londynu za wyroby z kości słoniowej i inną galanterię (m.in. rączki do parasoli)¹³⁵, a Joachim Salzman z Warszawy za rzeźbę grupową, przedstawiającą tygrysa i krokodyla, wykonaną w jednym kawałku drewna bukszpanowego¹³⁶. Honorowym wyróżnieniem nagromadzono szlachcica z Austrii, F. von Osieckiego, za wyroby z korka¹³⁷. Nadto, M. Pajer z Warszawy wystawiał specjalny gorset swego pomysłu¹³⁸, a warszawska firma A. Vetter i Ska papierowe obicia i lamówki¹³⁹.

Spory sukces uzyskali polscy wystawcy w dziale fotografii i typografii. Honorowe wyróżnienia przyznano dwum fotografom warszawskim: Maksymilianowi Fajansowi za litografowane portrety i chromolitografowane kalendarze i albumy (oprawiane przez wymienionego wyżej A. Kantora)¹⁴⁰, i Janowi Mieczkowskiemu za fotograficzne portrety artystyczne¹⁴¹. Podobnie nagrodzona została wiedeńska firma typograficzna Zamarski Dittmarsch (?)¹⁴². Nadto, niejaki Petrofski, fotograf z Petersburga, wystawiał swe reprodukcje obrazów¹⁴³.

¹²⁸ *Austria at the International Exhibition...*, s. 53; *Reports by the Juries...*, IX:15.

¹²⁹ *Ukazatiel...*, s. 48.

¹³⁰ Tamże, s. 46.

¹³¹ Tamże.

¹³² Tamże, s. 47.

¹³³ Tamże, s. 103.

¹³⁴ *Medals and Honourable Mentions...*, s. 33.

¹³⁵ *Official Illustrated Catalogue*, t. I, s. 88; *Reports by the Juries...*, IVb:16.

¹³⁶ *Ukazatiel...*, s. 93, 131.

¹³⁷ *Medals and Honourable Mentions...*, s. 136.

¹³⁸ *Ukazatiel...*, s. 85.

¹³⁹ Tamże, s. 93.

¹⁴⁰ Tamże, s. 55, 90, 143.

¹⁴¹ Tamże, s. 55, 141.

¹⁴² *Medals and Honourable Mentions*, s. 309.

¹⁴³ *Ukazatiel...*, s. 55.

Osobną grupę stanowią wystawcy w dziale materiałów i pomocy naukowych. Honorowe wyróżnienia uzyskał w tej klasie Józef Bohdan Rogojski, nauczyciel z Kielc, za „tablice synoptyczne” ułatwiające nauczanie chemii¹⁴⁴. Nawiasem mówiąc, w wydanym na początku XX wieku zyciorysie tego dość czynnego (m.in. przemysłowo) chemika w ogóle nie odnotowano owego, dość przecie wyjątkowego sukcesu¹⁴⁵. Nadto, A. Nowolecki z Warszawy zaprezentował ilustrowane kompendium historyczne, drukowane na glansowanym perkalu¹⁴⁶. Są w tej grupie jeszcze cztery nazwiska polskie lub zbliżone. A. Namański z Petersburga otrzymał honorowe wyróżnienie za tablicę ułatwiającą demonstrację reguł arytmetycznych¹⁴⁷. M. Trentsensky z Austrii (?) takąż nagrodę za obrazki przeznaczony do edukacji dzieci¹⁴⁸. Podobnie dr Ch. Pokorny z Austrii za wypreparowanie nerwów ludzkiej twarzy, ilustrujące ich układ¹⁴⁹. Medal zaś uzyskał Adalbert Hawsky z Lipska za prezentowane liczby gry¹⁵⁰.

Tak więc, reasumując, przybliżony obraz liczbowy polskiego udziału w wystawie londyńskiej 1862 r. przedstawia się następująco:

	wystawców:	medali:	honorowych wyróżnień:
Królestwo Polskie	54	13	13
Galicja	10	2	2
Zabór Pruski	11	1	2
Emigracja	5	1	—
Rosja	12	1	1
Austro-Węgry	13	5	6
Niemcy (pozostałe obszary)	4	1	—
Łącznie:	111	24	24

Jak już powiedziano, jest to w każdym sensie więcej niż można się było spodziewać. Jednakże ówczesna prasa miała na ten temat odmienne

¹⁴⁴ Tamże, s. 91, 143; *Medals and Honourable Mentions*, s. 323; *Reports by the Juries*. XXIX:30.

¹⁴⁵ J. Zawidzki: *Dr Józef Bohdan Rogojski 1818—1896 i jego prace z dziedziny chemii ścisłej i stosowanej*. Warszawa 1911.

¹⁴⁶ *Ukazatiel*..., s. 91.

¹⁴⁷ Tamże, s. 91, 143; *Medals and Honourable Mentions*, s. 323; *Reports by the Juries*..., XXIX:16, 30.

¹⁴⁸ *Medals and Honourable Mentions*..., s. 321.

¹⁴⁹ Tamże.

¹⁵⁰ *Exhibition Official Catalogue Advertiser*, s. 143; *Medals and Honourable Mentions*..., s. 324; *Reports by the Juries*..., XXIX:30.

zdanie. Warszawski „Dziennik Powszechny” po dość obszernym omówieniu wystawy w wielu numerach, zapytuje: „Czy Królestwo jest na niej godnie i dostatecznie reprezentowane? Czy ogół okazów dostatecznie wskazuje, jakie płody wyrabiane są u nas przeważnie i na jakim stopniu znajduje się u nas rolnictwo, przemysł i sztuki?” I stwierdza: „Śmiało można odpowiedzieć, że nie. Kto chciał z wystawy londyńskiej powziąć wyobrażenie o naszym kraju, bez wątpienia mylnie by go sądził. Przyczyn takiej niestosownej reprezentacji naszego kraju należy szukać z jednej strony w niedbałości o wystawę znacznej liczby przemysłowców, której żadne okoliczności nie mogą usprawiedliwić, z drugiej strony w braku komunikowania się między wystawcami. Zachęta ze strony władz rządowych, wezwania z ich strony czynione, mniej mogą mieć wpływu w tym względzie niż działania zbiorowych ciał przemysłowych, jakimi są izby przemysłowo-handlowe w innym kraju, które doskonale obznajomione ze stanem i postępem przemysłu w krajach, porozumiawszy się między sobą, mogłyby (jak to miało miejsce w niektórych prowincjach we Francji i Belgii i innych krajach) swoim wpływem skłonić właścicieli zakładów do zajęcia się przysposobieniem na wystawę okazów, a nawet jakie właściwie okazy były pożądne, jakie najlepiej będą reprezentować obecny stan i postęp przemysłu, urządzić wystawy przedwstępne (jak to także w niektórych miejscach było zrobione), na których dopiero robionoby wyrób i układano taką całość okazów, która by dokładnie przedstawiała wszelkie gałęzie przemysłu.

Rozrzucone usiłowania jednostek, bez porozumienia ze sobą działających, muszą mieć skutkiem taki chaos, jakiego przykład przedstawiają nam płody z Królestwa na wystawę; — jednych przedmiotów spotykamy bezpotrzebny zbytek, drugich zupełny brak”¹⁵¹.

Niemniej krytycznie wypowiada się o ekspozycji galicyjskiej lwowski „Dziennik Polski”:

„Jak w państwie dzisiejszym, tak samo i zagranicą na wystawie myśl centralizacyjna tak przeważyła, że kraje koronne znikły, oprócz Węgier (...) Galicja w każdym razie, czy wystawa byłaby urządzoną wedle prowincji — czy tak jak jest, wedle zasady centralizacyjnej, nie byłaby reprezentowana, gdyż tyle co nic przysłał, a przecież obfituje w surowe produkta! (...) w drobnych ilościach przesłane próbki płodów surowych roślinnych i zwierzęcych (...) nikną bez śladu w tej masie.

Nie w takiej ilości potrzeba było wysłać, a co najważniejsza, należało pilnować — gdyby się wysłało wszystko co by mogło dać Anglikom

¹⁵¹ „Dziennik Powszechny” Warszawa 1862, przedruk w „Dzienniku Polskim Lwów 1862 nr 174, 175.

wierny obraz naszego bogactwa — aby było jak Bóg przykazał ułożone i zestawione”¹⁵².

A więc padło nawet słowo „bogactwo”. Wszystko, jak widać, jest względne. I coś mamy z tym począć po stu z górą latami, my, którzyśmy się tyle nasłuchali o przysłowiowej „nędzy galicyjskiej”. Czy autor artykułu wpadł w „urzędowy optymizm”, czy może jakoś uprawnione są dwie prawdy o ówczesnej Galicji — i ta o nędzy, i ta o bogactwie...

Б. Орловски

ПОЛЯКИ НА ЛОНДОНСКИХ ВЫСТАВКАХ 1851 И 1862 ГОДОВ

Участие поляков в выставках XIX века до настоящего времени не изучалось, многие факты становились известными, благодаря библиографическим исследованиям. Только лишь результаты архивных исследований и многочисленных публикаций, связанных с выставками 1851 и 1862 годов, напечатанных в Лондоне в 1984 году, весной, дают понятие о действительном масштабе этих мероприятий, значительно превышающем не только воображения, но и предположения ученых, занимающихся родственной проблематикой XIX века.

В выставке 1851 года участвовало около 40 польских выставителей, получая 8 медалей и 7 почетных отличий. В выставке 1862 года участвовало 111 польских выставителей, получая 24 медали и 24 отличия. В первой выставке успешно пользовались выставители, происходящие из польской эмиграции и почти не участвовала в ней Галиция; во второй выставке свыше половины участников (и наград) было поляками (Польское Королевство), а участие Галиции было уже довольно значительным. Она получила 2 медали и 2 отличия, в то время когда, польские выставители, проживающие на территории прусской получили 1 медаль и 1 отличие. Участие польских эмигрантов было весьма незначительным. В статье представлен образ польского участия на этих выставках на фоне официальных документов и публикаций в прессе каждой польской территории, находящейся под чужеземным господством.

B. Orłowski

POLES AT THE LONDON WORLD EXHIBITION IN 1851 AND 1862

The participation of Poles in the nineteenth-century world exhibitions has not been investigated so far and the rare facts which did emerge resulted from biographical studies. It is only the results of the archival studies and the numerous official publications connected with the world exhibitions of 1851 and 1862, investigations done in London in the spring of 1984, that have shown us now the real importance of that phenomenon. They have exceeded all expectations of those who have been concerned

¹⁵² „Dziennik Polski” Lwów 1862 nr 146 s. 1.

with this kind of problems relating to the history of the 19th century. This around 40 exhibitors took part in the exhibition of 1851 at which they won 8 medals and 7 honourable mentions; at the exhibition of 1862 there were 111 exhibitors winning 24 medals and 24 honourable mentions. At the former those taking part were mostly representatives of the Polish emigration, with the almost total absence of exhibitors from Galicia (the Austrian part of Poland); at the latter more than half of the exhibitors and prizes fell to the Kingdom of Poland, and also the participation of Galicia became significant in it (they won 2 medals and 2 honourable mentions, while the Poles from the Prussian part of Poland respectively 1 and 2); and the emigration was represented very modestly. The article compares the Polish participation, as appearing from official documents, with statements on this subject in the home press in all the three parts of occupied Poland.